



MONITOR

Na R. P. 1773.

Nro: XXI.

Dnia 13. Marca.

Omnia tempus habent.

Mci Panie MONITOR.

Wiedząc dobrze, że W. M. Pan
masz zwyczaj przy Nowym
Roku wydawać pisma swoje
o czasie, o drogocie iego, o stracie
nie nadgrodzoney, o dobrym używa-

W

niu,

niu, &c. powzięłem śmiałość podać
W.M. Panu niektóre należące do tego uwagi.

Ni na czym więcej w życiu człowieka nie zależy, iako umieć czasu dobrze zażywać; od tego bowiem szczęśliwość jego wszelaka zawisła. Przeciw temu punktowi dwa rodzaje ludzi naznaczyć można: pierwszy tych Proźniaków y Darmoiedow, którzy przez cały bieg życia swego nic nie czynią: iak tylko że żyją; iakby się iedynie na to porodzili, żeby czas im pozwolony, od samey tylko znikomey y niepotrzebney bytności onych wziął kształt y naznaczenie. Tych W. M. Pan powielokrotnie piśmami swemi żywo dotknąłeś, y najprawdziwszy onych wystawiłeś obraz pod arcywłaściwym y istotnym nazwiskiem. *Pondus inutile terra*. Dru-

gi rodzaj jest tych , co więcey coś czynią, a niżeli że żyją. Prożniakami się nawet nazwać nie mogą: iednakże od nich bynajmniey nie różnią się , albo ieżeli się różnią , to tylko tym, że gorfi są nad Prożniakow; a tacy są, ktorzy cały czas życia swego na różnych wprowadzie, ale nie potrzebnych nie pożytecznych, owszem złych y z obrazą Naywyższej Istności, lub też z szkodą współczeństwa ludzkiego złączonych trawia zabawach. Mogą się y ci w wielu Pismach W.M. Pana, iako w niezawodnym zwierciadle przeyzrzeć wysmienicie.

Lecz niewiem, Mci Panie *Monitor*, czy nie możnaby ieszcze do tych dwoch rodzajoiw przyłączyć trzeciego, choć nie z taką dosadą, a ten ja upatruję tych, co lubo dobrze pod

czas

czas żyją, nie zawsze prożnują, pra-
 cują często y chcą pracować poży-
 tecznie, atoli żadnego w czynno-
 ściach swoich nie mają porządku,
 statku, y ustawy, czynią niekiedy
 wiele dobrych rzeczy, lecz nie swe-
 go czasu, nie należytym torem; nay-
 więcey w ten czas, kiedy im fantazyja
 przypadnie, względ iaki, albo potrze-
 ba przycisnąć; czynią w zamieszaniu
 y bez ładu, już tego, już owego
 chwytając się, raz nad to wiele, dru-
 gi raz nic nie robiąc, raz do wszyst-
 kiego zapalczywą mają ochotę, à
 drugi od naypotrzebniejszy y nay-
 lepszych zabaw ręce opuszczają,
 w gnuśności zanurzają się, &c. ci,
 można rzec, że dziwacznie y samą
 fantazyją żyją, niestatek y nieporzą-
 dek ich zewnętrzny, obrazem jest
 wewnętrznego, który w duszy panować
 musi, prożnują zawsze, nie zawsze

prożnując , szkodę politowania godną ponoszą , czas tracą y najlepsze rzeczy wzię y nie pożyteczne sobie obracają. Bo co się nieporządnie dzieje, niepodobna żeby się źle nie działo , iako powszechna uczy maxyma. Co ieżeli jest prawda, o Tym tylko prawdziwie mówić można, że umie czasu zażywać , że nie prożnuie, że dobrze żyje, kto porządnie y statecznie żyje, kto w uczynkach swoich pewną zachowuje ustawę, y wszystko iak z przepisu iakiego czyni. To nie do samych tylko stosować się ma Zakonników, iako niektorzy stosują , twierdząc że tym tylko ludziom żyć z reguły własna jest powinność. Rozum zdrowy y doświadczenie nas dostatecznie przekonywa, zdania wszystkich Mędrców iednostaynie uczą , że każdemu , ktokolwiek chce dobrze y pożytecznie na

świe-

świecie żyć, takowy porządek jest koniecznie potrzebny, y że nie dość jest czynić co dobrego, ale trzeba ieszcze pewnym czynić to sposobem y ułożeniem, że na reszcie naylepsza rzecz nie swego czasu uczyniona, takową bydz przełtaie y w nic się obraca. Gdy bowiem Człowiek ile rozmaitemi powinnościami y względami okryślony, z iedney strony ma dość na każdy dzień, godzinę, y chwilę nawet do czynienia, z drugiej zaś okrag możności iego tak ściśle jest ograniczony, że wszystkiego razem czynić nie może, do tego ma rozliczne tak w sobie samym, iako też krom siebie przeszkody; idzie zatym że pewne zabawy pewnych tylko czasow pod pewną ułtawą odprawować się mogą, y że innym sprawom ta, innym owa pora jest przyzwoitszą. Sam wszystkich

rze-

rzeczy wszechmocny Stwórca, przy stworzeniu świata, lubo mógł te tak ogromne dzieło mniey ieszcze, niż w jednym okamgnieniu odprawić; przecież na sześć dni go rozłożył, y każdy dzień osobliwszą naznaczył robotą.

Wszyscy ci ktorzy prawdziwie czas sobie szacują, y tak sobie samym iako też y innym pożytecznymi byđź staraia się, znaią dobrze tey porządności potrzebę, y chociaź żadnym zakonem obowiązani nie są; dla codziennych swoich czynow pewny opisaney maią wymiar, ktory tym miley y ochotniey pełnią, że go sami sobie z dobrej woli uczynili. Czego y z dawnych y z teraźniejszyh znacznych ludzi po dostatku mamy przykładow: ktore tu przytaczać nie potrzebnie y długo byłoby.

Reszta w następującym Monitorze.



W W A R S Z A W I E

w Drukarni Mitzlerowskiej
Za pozwoleniem Starzych.

